

Zorysiewicz Mikołaj.  
05-090 Kaszyn Rybie ul. Kwiatowa 13A.

II/1249/2kw

Urodziłem się w Polsce 4 grudnia 1928 r. w Nowogórkach gm. Mir pow. Stołpeckiego woj. Nowogródzkie, obecnie Białoruś. W 1946 r. zmieniono ten adres, Grodzieńską obłast Kareliczskij rejon deŭennia Lubno, polską nazwę wsi zlikwidowali, a dopisali do Lubna do białoruskiej wsi. Łączną opisującą dzieje okolic i małego miasteczka Mir.

Do 1939 r. Mir-miasteczko o charakterze drobno-drobnokupieckim i rolniczym liczące 4600 mieszkańców od linii kolejowej na szlaku Baranowicze Stołpce Horodziej.

Przed wojną do 1939 r. w Mirze mieściło się: Urząd Gminy i Poczta, Sąd Grodzki i Posternek P.P. 7 klasowa publiczna szkoła powszechna i Państwona żeńska Szkoła Rolnicza w majątku Bieżeżno. Na szczególne podkreślenie zasługuje wyższa szkoła rabinacka, czyli Akademia filozoficzna - tańmudystyczna, do której zjeżdżali synowie Izraela z całej Polski i z zagranicy łaknące wiedzy religijnej.

W roku 1937 przypadła 350-lecie istnienia kościoła katolickiego w Mirze, ufundowanego przez pobożnego Radziwiła - Siemotkę wojewodę wileńskiego, Księcia na Nieświeżu i Ołyce. Kościół mirski nie posiada takich ozdób

ii  
i przepychu jak fara w Nieświeżu - stolicy  
Radziwiłłów, ale zato bogaty jest w przeżycia  
i wypadki dziejowe, nigdzie dotąd nie opisane.  
Pisząc to teraz myślę że to skromne mia-  
-steczko było pierwszym miastem, które  
widziałem w swoim życiu. (jak to pisał Władys.  
Syrokomla) W Mirze był meczet muzulmański  
i dwie cerkwie prawosławne, jedna w mieście  
druga na ementarze prawosławnym.

Był ementarz tatarski i żydowski.

Zdala za miasteczkiem przy roztęciu dróg  
do Zuchowicz i Niedzwiedki na piaszczystym  
wzgórzu w lasku sosnowym kryje się cichy  
katolicki ementarz.

Leżą tu przeważnie nagrobki z kamienia  
polnego ukryte wśród krzewów bzu i kaliny.  
Na jednym z takich giazów z białego marmuru  
ukryty czerniały napis: „Ś. p. Dominik  
Kryżanowski wygnaniec katorżnik 1863”,  
a u dołu drugi napis: „ksiądz Andrzej Kryżanowski  
wygnaniec 1863”. Słowa te proste, a tak wiele  
mówiące, zdobią one cichy ementarz mirski i  
przypominają żyjącym o tych, którzy niegdyś  
cierpieli za Polskę.

Ludność: ludność na kresach była pomieszana  
żyli między sobą żydzi, tatarzy, katolicy i  
prawosławni. Ludność zamieszkała po wsiach  
była przeważnie wyznania prawosławnego,  
której dziadowie byli kiedyś unitami.

Może nie jeden stauszek pamięta dawne czasy, kiedy pod knutem carskich siepaczy, szawy ten lud Aukęjszy zmuszony był wyrzec się swej wiary i swej narodowości.

Przymusowa ta akcja ruskich zabowców, przeobraziła ją gwałtem w białorusinów wyznania prawosławnego.

Tak polskie nazwiska jak: Sakhowicze, Rusieccy, Lwaniawscy, Łasławscy, Radziejewie, Chiniewicz itd. świadczą najwyraźniej że przodkowie ich byli Polakami katolikami.

Zmiana wiary z biegiem czasu pociągnęła za sobą i zmianę poczucia narodowego.

Ostępa katolicyzmu w parafii mirskiej były stare zaścianki i okolice szlacheckie, w których z dawną osiadła z dziadów pradziadów szlachta zagonowa, do 1939 r. ściśle przechowywała tradycje swego pochodzenia.

Rok 1939 17 Września napad Sowietów na Polskę od 1. września poszedłem do 5-tej klasy szkoły powszechnej, powstała wielka panika wśród ludności, jedni krzyżeli, bić bogatych inni uciekali, na niektórych napadali zwłaszcza białorusini i krzyżeli że przyszli nasi my wam teraz pokażemy.

Tak się stało, już z 18 na 19 września w nocy 5 rodzin legionistów zem. na kolonii Nowogórki wywieziono na Sybir, i do dzisiaj niewiadomo co się z nimi stało, a budynki gospodarcze

iv - rozszabronano poprostu porozkradywano,  
a to co niemożna było zabrać to porozbi-  
jali i poniszczyli, bo to było polskie.  
Następnie zaczęli kłóćków rozkułaczować  
i niektórych wywozić na biały niedzwiedzie  
(jak to ruskie mówili) kto tylko należał  
do jakiego kolwiek związku, kółek wołniczych  
następnie żołtynów, podoficerów, pojedynczo  
i z rodzinami wywozili, nawet mego ojca  
i siostry męża zabrali i dali 25 lat syberii  
za to że był żołtysiem w wsi Łatule.  
Po śmierci Stalina wrócił ale po kilku  
dniach znową był bardzo wycieczony.  
Kilku osadników legionistów z Łeciersewa  
uciekło na stronę niemiecką do generalnej  
guberni, to ei przeżyli, po wojnie w 1947  
roku widywali się z moim ojcem, jak  
naprzykład Kotkowiec Adamec Truszezyński  
Stanisław z Łeciersewa, a kogo wywiezili  
na sybir to nikt nie wrócił.  
W 1941 roku Niemcy ruszają na wschód było  
to w miesiącu czerwcu, i bardzo szybko  
zagarneli kresy, do ludności cywilnej ni  
czepiali się przeważnie zabierali książki nauczy-  
cieli i tych co bawili się w politykę.  
Niemcy pędząc rosyjan na wschód dużo rosyjan  
niezdążyło uciec, Niemcy potapali broń odebrali  
i dawali do gospodarzy do pracy na roli.  
Pod koniec 1941.-42r. zaczęto się tworzyć

V  
partyzantka z białorusinów z białoruskich  
wiosek jak Stobótko Bieweżno itp. z każdego  
domu szło dwóch Arzech, i utworzyli taką  
bandę napadali na polski wioski i obierali  
z całego dobytku, jak np. konie krowy świnie  
a jak już to porabierali to pościel ubrania  
a jak już i to wybrali to zaczęli żądać  
ślubne obręczy ślubne buty, ojciec miał  
obręczy to kazali zdjąć koszulę i zaczęli  
bić uyciorem, jak biłi to rany się otwierały  
po uyciorze, a my płakaliśmy to nas zamknę-  
li do drugiego pokoju. Mielisimy 4 ul  
przeroił to zimę ponyciżgali rami z miodem  
pomarnowali, w końcu ojciec mówi dłażrego  
nam taką krywolę robicie, bijcie Niemców  
a drugi partyzant mówi, że nam Niemiec nie  
ni zrobi, to ja mówi Niemca nie muszę  
bić. W 1942 Niemcy robili rejestrację  
i spis tych ludzi co przydzielali gospodarzom  
i dokonali takiego podstęp, kto się zgłosił  
w te miejsca gdzie był ten spis, to zaraz  
zabierali i wywozili do Niemiec na roboty  
przeważnie do Łańcuch, tak mówili, a niektórzy  
uiechali do lasu i dotężali do tej białoruskiej  
partyzantki. W 1943 r. jakoś to było na wiosnę  
ta banda białoruska bo to tylko tak można  
nazwać zaczęła trochę robić wypadki na  
miejscowości chronione przez Niemców, tak jak  
na przykład na miasteczko Mir celim obierania.

VI  
ludzi z dobytku bo jeszcze tylko w miastach  
ludzie coś mieli. W 1943 roku było to w lutym  
partyzanci zrobili wypad aby Niemcom zrobić  
jakąś szkodę, zbrali kilkunastu mężczyzn  
i chłopów od 16 lat było to w nocy  
i jędo ciąć słupy telefoniczne na drogę  
Łęzka Mir ze Stółcami to znaczy przeważnie  
Łęzka Niemcom, i na odcinku 3 km.  
porzynali słupy telefoniczne i poprzrywali  
druty. Niemcy rano zbrali ludność cywilną  
i zaraz słupy nowe postawili, ale jak stawiali  
to zakładali miny w słupy co drugi słup,  
tak że przy zrywaniu słupa mina rozrywała  
się i zabijała lub raniła.

W 1943 r. pewnej nocy zbrali mego  
ojca, brata mego ojca Boysewiczę Józefa z  
Nowogórek sąsiada Paszkowskiego Ignacego  
chłopaka 16 lat Zieleniewskiego Aleksandra  
i pojechali ścinać słupy, partyzant stał  
5 metrów od słupa z karabinem i pilnuje  
dzi i mówi że jak nie zetniesz to i tak ciebie  
ubiją. Po 3-oh godzinach przyjeżdżają, mój  
ojciec ze swym bratem na saniach i zrobił  
się taki chormider ojciec krzyczy Józef brat  
ranny, Zieleniewski Aleksander zabity Paszkowski  
Ignace ranny, straszne rzeczy krzyk hałas płacz  
w nocy. Strzyja trochę opatrzyli i do szpitala  
do Stółiec, a Zieleniewskiego porbierali bo  
to było rozszarpane ciało. i pochowali.

VII Następny robią wypad na A2 samą linię tylko w innym miejscu koło wsi Zaluże, myśleli że to bliżej wsi to niezaminowane wtenczas zrobili jeszcze większą masakrę dużo było rannych i zabitych, partyzanci uciekli, a to wszystko leży kryjery, ale było to nad ranem przyjechali Niemcy dowiedzieli się że to banda zrobiła, zaczęli robić zdjęcia i kazali rannych odwieźć do szpitala.

Następnie Niemcy zaczęli ostrzej podchodzić do sprawy myśleli że to może pospólne działanie, zaczęli wtenczas robić różnego rodzaju tapanki, zabrali księdza z Mira Antoniego Mackiewicza do komór gazowych potem nauczycieli, np. moją siostrę eioteczną Ninę Charuta była nauczycielką zamordowali. Następnie Niemcy wymyślili zrobić samoobronę we wsi Nowogórki, zbrali młodzież dorosła dali broń ale tylko karabiny, aby w noc pilnować wieś przed bandami, ale to nie zdało egzaminu, dlatego że ta banda miała lepszą broń i więcej ich było, zrobili w jedną noc obławę kilku zabili broń zbrali i to było po samoobronie.

Przeżyliśmy ten koszmarny aż Sowietci pędzili Niemców na zachód, Niemcy też niszczyli to czego Sowietci nie zniszczyli tak jak np. kościół w Mirze Niemcy uszkodzili całą wieżę kościoła, a Sowietci w kościele zrobili ślad żelaza.

VIII Po zejściu kresów przez sowietów zabierali mężczyzn do wojska, nieraz i nie do polskiego zabrali i mego ojca, po kilku tygodniach powiadomił że jest pod Żytomierem, ale po jakimś czasie wrócił do domu na zły stan zdrowia.

1945 r. 9 Maj koniec wojny, zaczyna się znowu katorga, zaczynają robić kotehozy ale nikt nie chce iść do kotehozu, po litr nafty trzeba iść o godz. 2 w nocy w kolejce, ale ostatni już nie dostał bo brakło. W końcu wyszedł rozkaz od władz sowieckich że ma nastąpić zjednoczenie narodowościowe polacy do Polski i to w 1946 r. w marcu ostatni transport, kto nie wyjedzie to musi przyjąć rosyjskie obywatelstwo, a tu wśród ludzi idąc wresze z Sikorski kresów nie odda, że za dwa tygodnie będą posuwac granicę na wschód wresze zapadła decyzja jedziemy do Polski bo jesteśmy Polakami, jechaliśmy w nieznaną jak to się mówi w cienną, los nas zwał po całej polsce, ale ojciec nie chciał jechać na zachód t. na tereny niemieckie, bo myślał że nie za rok, do zadwa wrócimy na swoje, stało się inaczej Sikorski zginął tragicznie ojciec pochowany w Raszynie a ja chciałbym wrócić na swoje a nawet chciałbym i powalczyć za swoje